Almanach Diecezjalny

tom 2

2006

Gorlice 2006

Almanach Diecezjalny
Rocznik Ośrodka Kultury Prawosławnej w Gorlicach

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
ks. Roman Dubec (redaktor naczelny), Stefan Dudra, ks. Piotr Pupczyk, Tomasz Kwoka

Z błogosławieństwa Jego Ekscelencji
Najprzewielebniejszego **Adama**
Arcybiskupa Przemyskiego i Nowosądeckiego

Projekt okładki:
Dawid Kwoka

Skład i łamanie:
Dawid Kwoka

Korekta:
M.D. Korekt

Zdjęcia z archiwum Ośrodka Kultury Prawosławnej w Gorlicach

ISBN

Wydawca
Diecezjalny Ośrodek Kultury Prawosławnej „ELPIS" w Gorlicach
Ul. Jana Brzechwy 2, 38-300 Gorlice
www.okp-elpis.org

WSTĘP

Oddajemy do rąk Szanownych Czytelników drugi numer naszego rocznika „Amanachu Diecezjalnego". Cieszymy się, że mimo wielu trudności i przeszkód, udało się Redakcji wydać kolejny tom. Ubiegłoroczny numer spotkał się z ciepłym przyjęciem i dużym zainteresowaniem. Mamy nadzieję, że również obecny spełni oczekiwania odbiorców. W tegorocznym numerze szczególnie polecamy artykuły historyczne. Niezwykle interesującym materiałem, w naszej ocenie, jest lista ofiar obozu w Talerhofie, osławionym miejscu katorgi Rusinów w okresie I wojny światowej. Godnymi polecenia są również artykuły o Synodzie zamojskim i malarzu Pawło Zaporiżśkym, oraz materiały dotyczące historii śpiewu cerkiewnego. Kontynuowany jest cykl „Z dziejów parafii prawosławnej na Łemkowszczyźnie w okresie międzywojennym". Tym razem przybliżamy historie parafii w Boguszy i Królowej Ruskiej.

Cieszymy się również z faktu, że poszerza się grono autorów przysyłających nam swoje opracowania. Redakcja nawiązała kontakty z pracownikami naukowymi Uniwersytetu Preszowskiego z Wydziału Teologii Prawosławnej. Efektem naszej współpracy jest zamieszczony w tomie materiał w języku słowackim, autorstwa ks. dra Miroslava Żupiny. Zdajemy sobie sprawę, iż może być on nie przez wszystkich czytelników przyswajalny, mimo to postanowiliśmy jednak zamieścić go w oryginale, podobnie jak „Listy arcypasterskie do Łemków".

Ponawiamy naszą wolę współpracy z wszystkimi zainteresowanymi w pojawianiu się na rynku wydawniczym naszego Almanachu. Czekamy na Państwa artykuły, dokumenty, sugestie i opinie.

Życzymy miłej lektury.

Redakcja

Ks. Dariusz Ciołka

Synod Zamojski z 1720r. i jego postanowienia

Ważnym wydarzeniem w historii Kościoła unickiego po soborze brzeskim był zwołany w 1720r. synod prowincjonalny zamojski, który był jawnym wzmocnieniem pozycji wyznania unickiego. Na synodzie tym podjęto liczne reformy zbliżające unitów do Kościoła rzymskokatolickiego. Równocześnie ogłoszono Kościół unicki za jedyny prawowity Kościół obrządku greckiego[1]. Aleksander Jabłonowski podkreślając znaczenie tego faktu napisał: „*Odtąd szerzenie unii wezbrało, jakby jedna potężna fala porywająca za sobą wszystko niemal, co jeszcze stawiało jakiś opór*"[2].

Omawiając historię synodu i rozpatrując jego zarządzenia, należy zauważyć, że akta tego synodu po raz pierwszy wydrukowane zostały w Rzymie w 1724 roku za pozwoleniem i całkowitym

---

[1] A. Mironowicz, *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1996, s. 240.

[2] A. Jabłonowski, *Historia Rusi Południowej po upadku Rzeczypospolitej*, Kraków 1912, s. 350.



АѲАНАСІЇ
НА ШЕПТИЧАХЪ
ЩЕПТИЦКІЙ
БЖІЕЮ Й С: АПЛСКАГО ПРТОЛА
БАГГІЇ, АРХІЕПП Метрополита Кіевскій и всеѧ Россіи,
Єпкп Львовскій Галицкій и Каменца Подолскаго, Архімандрита Кіевопечерскій и Оуневскій.

Пречестнымъ Отцемъ Протопресвутерешмъ, Честнымъ Пресвутерешмъ Парохіалнымъ, Црквей вдовствующихъ Адмнистраторшмъ, и всемъ Кнзѣмъ въ Архіепіцезіи, и Дѣцезіяхъ нашихъ шбретающимъся мирс ѡ Гдѣ и наше Архіерейское благословеніе.

Сначала за произволеніемъ Бжіимъ возведеніемъ нашегш ко первыхъ на Єпстетъ Львовскаго, Галицкаго, и Каменецкаго, поѣмы на Шетропо-

Кіевскій и всеѧ Россіи достоинствомъ, ѡ семъ напрлче имѣхомъ попеченіе, да въ Протопресвутереяхъ смотрелнаго вдѣнія, Оустановъ такъ стыхъ соборомъ вселенскихъ, и замоскаго, такш и нашихъ дѣцезалныхъ храненіе въ Пресвутереяхъ тихже Оустановъ неполненіе, смиренномудріе, кротость, трезвеніе, Черкевей строеніе, и чтенію прилежаніе во всѣхъ вѣрныхъ Плететъ нашей порученныхъ вещи ко спасенію благопотребныхъ свѣдѣніе, и въ добродѣтелнихъ нравахъ душеполезное оувѣдимъ поспѣшеніе.

Но понеже съ немалою Отческаго сца нашего жалостію нъкоторыхомъ, тако ѣмъ не по желанію нашему содѣвается, и многы напрлче ѿ честныхъ Пресвутеровъ неблагодѣтствомъ издалны и совѣданію Оустановъ. Вмоглнемъ

Того ради да поемъ всѣ ѣмъ яже на стомъ Соноде Замойскомъ, и на чюрочны Дѣцезалны Протопресвутерскіи Соборахъ нашихъ свѣтъ Оустановленна кожмъ до нъкоторыя вѣдѣтъ: тѣмже всѣмъ, яже напрлче ѿ Пречестныхъ Протопресвутерей, и честныхъ Пресвутеръ хранѣти и быти мнѣтъ, и кратце собрлна, и дѣлектомъ Россіскимъ и лучше-

1. Oryginalny tekst postanowień Soboru Zamojskiego

pokryciem kosztów przez kongregację **de propaganda fide** pod tytułem „*Synodus provincialis Ruthenorum, habita in civitate Zamosciae Anno MDCCXX Sanctissimo Domino nostro Benedicto pp. XIII dicta Romae MDCCXXIV superiorum permissu*"[3].

Pragnąc przybliżyć akta synodu wszystkim unitom, a w szczególności niższemu białemu duchowieństwu, które nie znało dobrze łaciny, a dla którego bardzo ważne były rozporządzenia synodalne, metropolita Leon Kiszka polecił ojcom bazylianom przetłumaczyć księgę soborową wydaną w Rzymie na język polski.

Pozwolenie na zwołanie prowincjonalnego unickiego synodu metropolita Leon Kiszka otrzymał jeszcze 20 marca 1716 roku od papieża Klemensa XI. Jednocześnie Stolica Apostolska zobowiązała metropolitę, aby zarządzenia tego synodu były zgodne z duchem Kościoła rzymskiego[4]. Papież Klemens XI wyznaczył na przewodniczącego synodu swojego nuncjusza w Polsce, arcybiskupa Hieronima Grimaldiego, jezuitę, krasomówcę, człowieka wykształconego, ostrożnego i sprytnego. Zasługiwał on ze wszech miar na zaufanie Stolicy Apostolskiej i wszystko wskazywało na to, że swoją misję poprowadzi najlepiej. Miał on za zadanie, oprócz przewodniczenia obradom synodu, nadawać im taki ton, jakiego życzył sobie Rzym. Biskupi uczestniczący w obradach byli zobowiązani do bezwzględnego podporządkowania się wszystkim jego zarządzeniom, co oczywiście było rzeczą nienormalną, gdyż przewodniczyć obradom synodu zgodnie z prawem i tradycją powinien metropolita Leon Kiszka, jako pierwszy hierarcha unickiej cerkwi.

W brewe[5] do nuncjusza Grimaldiego papież pisał: „*Jak się dowiedzieliśmy, metropolita wspólnie z wielce szanownymi ruskimi unickimi biskupami postanowił zwołać w najbliższym czasie synod w celu rozpatrzenia spraw dotyczących jego metropolii i innych ruskich cerkwi. W związku z tym, pragnąc, aby synod ten przebiegał prawidłowo i szczęśliwie na chwałę Bożą i z korzyścią dla cerkwi, wyznaczamy ciebie na przewodniczącego synodu i dajemy ci wszelkie pełnomocnictwa z przywilejami, godnościami i obowiązkami przysługującymi tak kompetentnemu przedstawicielowi. W związku z tym radzimy ci i pouczamy w Bogu, abyś kierował tym synodem wiernie, starał się decydować i zatwierdzać wszystko to, co będzie dotyczyło zbawiennego zarządzania wspomnianymi cerkwiami. Radzimy również, abyś zadbał o to, by wszystko co będzie postanowione i zatwierdzone na tym synodzie, nie było od razu ogłoszone. Nie należy wprowadzać w życie dekretów, kanonów i ustaw, dopóki nie będą rozpatrzone i zaakceptowane przez kongregację wielce*

---

3) Gawrił Chruscewicz, *Istoria Zamojskogo Sobora 1720*, Wilno 1880, s. 155.

4) Tamże, s. 158.

5) Brewe /łac.brevis – krótki/ urzędowe pismo papieskie dotyczące spraw mniejszej wagi, Ks. dr Aleksy Znosko, *Mały Słownik Wyrazów Starocerkiewno-Słowiańskich i Terminologii Cerkiewno-Teologicznej*, CHAT, Warszawa 1983, s. 63.

szanownych braci naszych kardynałów świętego Kościoła rzymskiego. Oprócz tego nakazujemy zarówno metropolicie, biskupom oraz umiłowanym naszym synom duchownym i wszystkim, których to dotyczy, żeby przyjęli ciebie z godnością jako przedstawiciela wyznaczonego przez nas i naszą Stolicę. Aby słuchali ciebie we wszystkim, podporządkowywali się i z pokorą przyjmowali twoje rady i zalecenia. Na przeszkodzie ku temu nie powinny stać żadne konstytucje ani apostolskie dekrety. Jeśli byłaby taka potrzeba, to my swoim autorytetem niwelujemy poprzednie postanowienia, aby nic nie ograniczało twojej władzy"[6].

W swoim brewe papież bardzo jasno wyjaśnił cele i skryte marzenie co do unickiego synodu. Jeśli ktoś chciałby sobie odpowiedzieć na pytanie, jaki charakter będą miały obrady i czy choć w małym stopniu przybliżą unicką cerkiew do cerkwi wschodniej, z którą po upływie czasu miała coraz mniej wspólnego, to po dokładnym przeanalizowaniu papieskiego brewe, nie miałby żadnych wątpliwości co do odpowiedzi.

Przyczyny zwołania synodu w Zamościu..

Grunt do zwołania synodu był praktycznie przygotowany. Należało tylko zaprosić ojców na synod i wyznaczyć czas i miejsce jego obrad. W związku z tym metropolita Kiszka wystosował dwie odezwy. Jedną z 11 maja 1720 roku do archimandryty czerejskiego Jana Chryzostoma Radzimińskiego, a drugą z 20 czerwca tegoż roku do biskupów, protoarchimandryty, archimandrytów, przełożonych klasztorów, dziekanów, duchownych i innych osób[7]. Pisał on, że chce zwołać synod, na który gorąco zaprasza archimandrytę i pozostałych gości w celu poprawy zanikającej pobożności i podniesienia upadłej dyscypliny cerkiewnej. Powołuje się na życzliwość papieża i jego wielką miłość do narodu ruskiego,dowodem czego jest wyznaczenie swojego nuncjusza na przewodniczącego synodu. Metropolita Leon Kiszka na miejsce synodu wyznacza miasto Lwów[8], a początek obrad na 26 sierpnia (według nowego stylu). Zapraszając archimandrytę Jana Chryzostoma metropolita przypomina mu o obowiązku przybycia do Lwowa w wyznaczonym czasie, aby uniknąć kary wyznaczonej przez kanony. Jednocześnie napomina o złożonej przysiędze odnośnie obowiązkowego uczestnictwa w synodzie. Zaledwie niespełna dwa miesiące później, metropolita wysyła drugą odezwę,

6) G. Chruscewicz, *Istoria Zamojskogo Sobora 1720, Wilno 1880*, s. 159-161.

7) Dlaczego osobne pismo o zwołaniu synodu metropolita Leon Kiszka pisze do archimandryty Jana Chryzostoma Czerejskiego niż do pozostałego duchowieństwa, tego dokładnie nie wiemy. Możemy przypuszczać, że archimandryta miał odmienne zdanie na temat zwołania i przebiegu synodu. Wynika to z późniejszych wyjaśnień metropolity, że za nieobecność na synodzie wyznaczone są kary kanoniczne. Dlatego też pismo zostaje wysłane do archimandryty dużo wcześniej.

8) G. Chruscewicz, *dz. cyt.*, s. 178.

w której zmienia miejsce synodu z miasta Lwowa na Zamość, tłumacząc tę decyzję epidemią, która rzekomo wybuchła we Lwowie. Decyzję tę podaje w porozumieniu z nuncjuszem apostolskim, który nakazuje zmienić miejsce obrad synodu. Metropolita wzywa ponownie wszystkich zaproszonych gości do obowiązkowego stawienia się na prowincjonalnym synodzie w Zamościu w dniu 26 sierpnia.

Była to decyzja dosyć zaskakująca, ponieważ żadne historyczne źródła nie wskazują na jakąś wielką epidemię panującą we Lwowie. W mieście tym skupiało się życie unickiej cerkwi w wyniku niedawno przyjętej unii przez lwowską i przemyską prawosławną diecezję. Jednak z jakiegoś powodu, z inicjatywy nuncjusza Grimaldiego, synod przenosi się do Zamościa, miasta, które w tym czasie pełniło raczej rolę twierdzy, gdyż stacjonowały tam polskie wojska. Do 1706 roku w Zamościu znajdowała się prawosławna cerkiew św. Mikołaja, a przy niej działało bractwo. Jak widać miasto Zamość przyjęło unię dopiero 14 lat przed soborem zamojskim, a wyznawcami jej byli w większości bazylianie. Dlaczego więc Zamość, a nie Lwów? Odpowiadając na to pytanie, należy uświadomić sobie, że to nie groźba epidemii była przyczyną zmiany miejsca obrad. Nuncjusz wybierając Lwów na miejsce zwołania synodu pominął fakt, że wśród siłą nawróconych na unię mieszkańców tego miasta i jego okolic, prawosławie było dość żywe. Dlatego byłoby wielce niebezpieczne dla obrad synodu, na którym to zgodnie z potajemnymi planami Rzymu, miały zapaść ważne decyzje odnośnie latynizacji dogmatów i obrzędowości unickiej cerkwi. Należało przypuszczać, że te zamierzenia Rzymu, których nuncjusz nie mógł zbyt długo ukrywać, trafiłyby na zbyt silną prawosławną opozycję we Lwowie. Jednak błąd nuncjusza został w porę zauważony przez bazylianów, którzy dokładnie śledzili sprawy unii i szybko go naprawili. W związku z tym był wystosowany drugi okólnik, w którym metropolita Kiszka w porozumieniu z nuncjuszem informuje o zmianie miejsca obrad. Przypuszcza się, że nuncjusz papieski wydając taką decyzję, informuje metropolitę o ukrytych celach Rzymu odnośnie unickiej cerkwi. I znów nasuwa się pytanie:„*Dlaczego Zamość, a nie każde inne miasto?*". Odpowiedź na nie jest bardzo prosta. W mieście tym unitów było bardzo mało i w większości wywodzili się z bazylianów, którzy bardzo pozytywnie odnosili się do latynizacji unickiej cerkwi.

Skład synodu i przyczyny nieobecności białego unickiego duchowieństwa.

Na synod do Zamościa prócz wspomnianego nuncjusza papieskiego Hieronima Grimaldiego przybyli wszyscy biskupi unickiej cerkwi: metropolita kijowski i całej

Rusi, jednocześnie biskup włodzimiersko-beresteński Lew Kiszka; Florian Hrebnicki, arcybiskup połocko-witebski, mstisławski i mohylewski; Ławrenty Drucko-Sokolnicki, arcybiskup smoleński; Józef Wygowski, biskup łucko-ostrożski; Józef Lewicki, biskup chełmsko-bełzki; Atanazy Szeptycki, biskup halicko-lwowski i Kamieńca Podolskiego; Hieronim Ustrycki, biskup przemyski i sanocko-samborski; Teofil Godebski, biskup /nominat/ turowo-piński oraz Antin Zawadzki, protoarchimandryta bazyliański[9]. W synodzie wzięło jeszcze udział ośmiu archimandrytów bazyliańskich, synkel supraskiej archimandrii i 129 przedstawicieli białego i czarnego duchowieństwa.

Sądząc po podpisach niektórych osób można wnioskować, że należały one w większości do bazyliańskiego ordenu. Wiadomo też, że bazylianie obsadzali swoimi ludźmi bardziej dochodowe parafie w miastach, dlatego prawdopodobnym jest fakt, że wśród tych osób, które powinny wywodzić się wyłącznie z białego unickiego duchowieństwa była większość bazylianów. Jak wynika z powyższego, przedstawicieli białego unickiego duchowieństwa na synodzie było niewielu, choć niektórzy twierdzą, że parafialnych unickich księży było dużo, tylko ojcowie synodu nie zebrali ich podpisów, ponieważ uważali ich za niższych sobie i nie potrzebowali ich zgody. Jednak nie można zgodzić się z takim twierdzeniem. Synod na swoim posiedzeniu miał przyjąć oficjalnie wyznanie wiary według formuły papieża Urbana VIII, więc ojcom synodu zależało na tym, aby akta podpisało jak najwięcej osób, a zwłaszcza z niższego białego unickiego duchowieństwa. Według Gawriła Chruscewicza[10] na synod przyjechało bardzo dużo białego unickiego duchowieństwa, lecz szybko opuścili obrady po tym, jak kazano im podpisać wyznanie wiary według reguły papieża Urbana VIII[11], na co oni w żaden sposób nie chcieli się zgodzić.

Jak w rzeczywistości było naprawdę nie wiadomo. Wiadomo jednak, że białe unickie duchowieństwo uczestniczyło na synodzie bardzo nielicznie, a wśród nich byli tylko ci, którzy zajmowali ważne stanowiska w unickiej cerkwi i byli w przyjaźni z bazylianami. Spośród świeckich przedstawicieli w obradach synodu uczestniczyły tylko dwie osoby. Byli to przedstawiciele lwowskiego bractwa, a mianowicie Stefan Laskowski i Jan Czesnikowski.

Dla prowincjonalnego unickiego synodu zjazd tak wielu sławnych i znaczących

9) Jurij Fedoriw, *Zamojskij synod 1720r.,* Rym 1972, s. 22.

10) G. Chruscewicz, *dz. cyt*., 189.

11) Wyznanie wiary według papieża Urbana VIII dla Kościoła wschodniego uwzględniało szczegółowo i z naciskiem artykuły: o pochodzeniu Św.Ducha, o chlebie jako materii do konsekracji Najświętszego Sakramentu, o czyśćcu, o oglądaniu Boga przez błogosławionych w niebie i o prymacie biskupów rzymskich, por: ks. Edward Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1906, s. 40.

osób był bardzo ważny i mógł służyć wiernym poręczeniem tego, że postanowienia synodu będą miały wielki autorytet.

Pierwsza sesja obrad synodu zamojskiego.

Rozpoczęcie synodu odbyło się 26 sierpnia 1720 roku uroczystą Świętą Liturgią celebrowaną przez metropolitę Leona Kiszkę w cerkwi pod wezwaniem Przenajświętszej Bogurodzicy w Zamościu. Na rozpoczęcie obrad przewodniczący synodu nuncjusz papieski Grimaldii przeczytał modlitwę „*Królu Niebieski – Veni Creator*" według rzymskiego pontyfikału, co wywołało poruszenie wśród zebranych, a następnie wygłosił do ojców synodu przemówienie[12].

Odezwa nuncjusza zawierała wszystko to, czego oczekiwała Stolica Apostolska od uczestników synodu. Cele Rzymu w tej odezwie były tak sprytnie ukryte, że gdyby nuncjusz wyraził je w bardziej otwartej formie, mogłyby napotkać na ogólne oburzenie uczestników synodu. Po dokładniejszym przeanalizowaniu odezwy wyraźnie widać, jak dużo było w niej ukrytych niesłusznych oskarżeń. Po pierwsze, Grimaldi, ukazując przedstawicielom unickiej cerkwi idealny obraz biskupów i księży, oskarża ich, że nie dorównują temu wizerunkowi. Po drugie, nuncjusz nakazuje im odstąpić od wszelkiego rodzaju herezji. Mówiąc o herezjach miał na myśli prawosławne dogmaty, które sprzeciwiały się nauce Kościoła rzymskiego. W końcu nuncjusz nie omieszkał wspomnieć o zwierzchnictwie papieża i konieczności przyjęcia wiary według formuły papieża Urbana VIII. Właśnie te dwie sprawy stanowiły istotę rzeczy na synodzie. Nuncjusz nie powiedział o nich otwarcie bojąc się, że napotka zbyt silną opozycje ze strony osób sympatyzujących z prawosławiem. Niezrozumiałe były też sugestie nuncjusza, dotyczące wyboru i wyświęcania osób duchownych. Według niego, wkradły się do tego obrzędu nadużycia i ogólny bałagan, który należało zlikwidować. Jak można przypuszczać, nuncjuszowi chodziło o prawosławny zwyczaj w zachodnioruskiej cerkwi (po części utrzymującej się i w unickiej), odnoszący się do wyboru osób duchownych z udziałem narodu. Naród przywiązany jeszcze do prawosławia starał się wybierać takie osoby, które były oddane prawosławiu i których wyświęcali prawosławni biskupi. Nie było to po myśli Kościoła rzymskiego, dlatego nuncjusz mówi o tym, jako o strasznych nadużyciach.

Kończąc swoje przemówienie nuncjusz przytacza dekrety trydenckiego soboru, a następnie nakazuje każdemu z obecnych przeczytać i własnoręcznie podpisać wyznanie

[12] Przemówienie nuncjusza Grimaldiego do wszystkich zebranych na synod w Zamościu, patrz: G. Chruscewicz, *dz. cyt.*, 194-197.

wiary, jakie sporządził papież Urban VIII dla wschodnich narodów. Wyznanie to spełnia ogromną rolę w historii zamojskiego synodu, więc należy przyjrzeć mu się bliżej i dokładniej przytoczyć ważniejsze jego postanowienia.

„Mocno wierzę i wyznaję wszystko to, co zawarte jest w symbolu wiary stosowanym przez święty Kościół rzymski a mianowicie:

- wierzę w jedynego Boga (Niceo - Konstantynopolitański symbol wiary z dodatkiem „i od Syna"). Wierzę, że wyrażenie „i od Syna" było dodane do symbolu wiary w celu wyjaśnienia prawdy i jest bezgrzeszne i mądre;

- szanuje i uznaje wszystkie pozostałe powszechne sobory w szczególności zaś sobór florencki. Wyznaję to co na nich postanowiono, a mianowicie: „że Duch Święty przedwiecznie pochodzi od Ojca i Syna, swoją istotę i swój byt otrzymuje od Ojca i Syna przedwiecznie jako z jednego źródła";

- wierzę, że Ciało Chrystusowe prawdziwie uświęca się na przaśnym lub nieprzaśnym pszennym chlebie, a kapłani poświęcają go zgodnie ze zwyczajem swojej cerkwi, wschodniej lub zachodniej;

- wierzę, że jeśli prawdziwie żałujący za swoje grzechy umiera w łasce bożej, bez dostąpienia sprawiedliwości bożej poprzez godną pokutę, dusze ich po śmierci oczyszczają się ponosząc karę w czyśćcu. Ulgę w mękach przynoszą im modlitwy żywych, święta Liturgia, jałmużna i inne bogobojne uczynki, których dokonują żywi za zmarłych zgodnie z nakazami cerkwi;

- wierzę, że dusze tych, którzy po chrzcie świętym nie splamiły się żadnym grzechem oraz te, które zgrzeszyły, ale zostały oczyszczone jeszcze za życia lub po śmierci, idą prosto do nieba i oglądają Boga w Trójcy Jedynego, jedne bliżej, inne dalej od Boga w zależności od zasług. Dusze zaś tych, którzy umierają w śmiertelnym grzechu, albo z grzechem pierworodnym szybko trafiają do piekła, gdzie doznają cierpień, lecz też niejednakowych;

- wierzę, że święta Apostolska Stolica i rzymski arcykapłan mają pierwszeństwo na całym świecie, a rzymski arcykapłan to następca św. Piotra, księcia apostołów i prawdziwy namiestnik Chrystusa, głowa całego Kościoła, ojciec i nauczyciel wszystkich chrześcijan. Jemu to właśnie Pan nasz Jezus Chrystus w osobie św. Piotra przekazał całkowitą władzę nad Powszechnym Kościołem, co potwierdza powszechny sobór florencki i co jest zawarte w historii powszechnych soborów i świętych kanonach;

- wierzę, że prawnie ustanowione w prawie Mojżeszowym obrzędy, przynoszenie ofiar i sprawowane sakramenty, w wyniku przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa, straciły ważność i po ogłoszeniu Ewangelii praktykowanie ich nie może być uznane za

bezgrzeszne. Dzielenie według Starego Testamentu pokarmów na czyste i nieczyste również nie obowiązuje;

- wierzę, że podczas św. Liturgii poświęca się Bogu prawdziwa i rzeczywista ofiara za żywych i umarłych, a w najświętszym sakramencie eucharystycznym zawarte jest prawdziwe, rzeczywiste i substancjonalne Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa.

- wierzę, że dokonuje się przemiana całej substancji chleba w Ciało i wina w Krew, którą to Kościół katolicki sprawiedliwie nazywa trans substancją;

- wierzę, że jest siedem sakramentów ustanowionych przez Pana naszego Jezusa Chrystusa w celu zbawienia rodu ludzkiego. Są to: chrzest, bierzmowanie, komunia święta, pokuta, ostatnie namaszczenie, kapłaństwo i małżeństwo, one dają łaskę. Chrzest, bierzmowanie i kapłaństwo nie mogą być powtórzone;

- wierzę, że sakrament chrztu jest konieczny do zbawienia i dlatego, w obliczu śmierci powinien być dokonany bezzwłocznie przez kogokolwiek i gdziekolwiek, tylko z odpowiednią materią i z odpowiednią formą;

- wierzę, że sakrament małżeństwa jest nierozerwalny, mimo iż może nastąpić rozdzielenie małżeńskiego łoża i współżycia małżonków z powodu zdrady jednego z nich, herezji czy innych przyczyn. Jednak nie wolno im ponownie wstępować w nowy związek małżeński. Uznaję, że indulugencje dane kościołowi przez Chrystusa są zbawienne dla chrześcijan;

- wierzę w wszystko co przyjmuje i wyznaje św. rzymski Kościół, a jednocześnie osądzam i odrzucam wszystko to, co on odrzuca i osądza. Oprócz tego obiecuję i pod przysięgą potwierdzam prawdziwe oddanie i szczere posłuszeństwo rzymskiemu arcykapłanowi, następcy św. Piotra, księciu apostołów i namiestnika Jezusa Chrystusa na ziemi. Tą katolicką wiarę, poza którą nie ma zbawienia, którą dobrowolnie wyznaję, będę starał się, na ile starczy mi sił, przy Bożej pomocy zachowywać i wyznawać niezmienioną, aż do ostatnich moich dni"[13].

Taki nieoczekiwany obrót sprawy, jak propozycja przyjęcia wyznania wiary według formuły papieża Urbana VIII, mogła wydawać się bardzo dziwna. I rzeczywiście taka była dla tej grupy unitów, którzy cenili sobie prawosławną stronę unii. Przedłożona propozycja tak ich wzburzyła, że odmówili podpisania tego wyznania i szybko opuścili salę obrad. Byli to przedstawiciele białego unickiego duchowieństwa, którzy bez wątpienia brali udział w pierwszym posiedzeniu, lecz ich podpisów brak jest pod synodalnymi zarządzeniami. To niezadowolenie było w pełni usprawiedliwione. Przecież w pierwszym i drugim okólniku metropolity Kiszki do unickiego duchowieństwa, jak i

[13] G. Chruscewicz, *dz. cyt.*, s. 200-204.

w brewe papieża, była mowa tylko o tym, że właściwym celem synodu było podniesienie upadłej dyscypliny wśród unickiego duchowieństwa i upadłej obrzędowości w cerkwi. W rzeczywistości okazało się, że właściwym celem synodu były sprawy dogmatyczne cerkwi. Tym przedstawicielom synodu, którzy sprzyjali latynizacji unickiej cerkwi zależało na tym, aby zmusić uczestników synodu do przyjęcia i podpisania wyznania, a wówczas sprawy dyscyplinarne i obrzędowe będzie łatwiej omówić już w duchu Kościoła rzymskiego. Jak widać łacińskie stronnictwo wygrało. Wszystkie sprawy na synodzie potoczyły się po jego myśli. Osiągnąwszy sukces, nuncjusz zamknął pierwsze posiedzenie i wyznaczył drugie na sobotę 31 sierpnia. Jednak z powodu niedyspozycji metropolity posiedzenie przeniesiono na niedzielę 1 września 1720r. G. Chruscewicz sugeruje, że termin drugiego posiedzenia był przesunięty z innego powodu. Mianowicie, ojcowie synodu chcieli wykorzystać ten czas na zebranie większej ilości podpisów pod przyjęciem wyznania wiary od osób, które opuściły sale obrad[14].

Druga sesja obrad synodu zamojskiego.

1 września 1720 r.ojcowie synodu ponownie zebrali się w cerkwi Przenajświętszej Bogurodzicy, gdzie metropolita odprawił św. mszę, a nuncjusz przeczytał modlitwy według rzymskiego rytuału. W porozumieniu z metropolitą i biskupami, nuncjusz kazał ogłosić z ambony papieskie dekrety, które zwykle czytane są w Kościele rzymskim w dniu Wieczerzy Pańskiej, w celu zapoznania unitów ze spornymi pytaniami zamieszczonymi w bulle „*Coena Domini*", o których decydować może tylko papież. Przeczytano konstytucję papieża Grzegorza XIV z 28 marca 1691 roku, która zawierała wykaz wszystkich przywilejów przysługujących kościołom i świętym miejscom oraz konstytucję papieża Klemensa XI z 6 września 1713 roku zaczynającą się od słów *„Unigenitus*"[15], w celu zapoznania unitów z błędami, które były potępione przez papieży, a których powinni unikać wyznawcy Kościoła rzymskiego. Po odczytaniu dekretów ponownie zaproponowano podpisanie wyznania wiary papieża Urbana VIII tym deputowanym, którzy nie podpisali go na pierwszym posiedzeniu. Gdy odpowiedni dokument został podpisany, posiedzenie zamknięto, a następne wyznaczono z początku na 7 września, a w ostateczności na 17 września następne posiedzenie.

Cóż to za ważne powody były przyczyną przesunięcia terminu obrad, akta synodalne nie podają. Wiadomo natomiast, że mimo wielu starań ojców synodu, wyznanie wiary nie było jeszcze podpisane przez przedstawicieli bractwa lwowskiego.

[14] G. Chruscewicz, *dz. cyt.,* s. 206.

[15] Jest to konstytucja stricte dogmatyczna, która była potwierdzona także bullą papieską.

Byli to jedyni przedstawiciele świeccy, którzy nie zgadzali się na podpisanie wyznania wiary. Brakowało również podpisu arcybiskupa smoleńskiego Ławrentego Drucko-Sokolińskiego, który opóźniał swój przyjazd. W świetle powyższych faktów wydaje się, że była to podstawowa przyczyna przesunięcia trzeciego, a zarazem ostatniego już posiedzenia zamojskiego synodu.

6 września przedstawiciele bractwa lwowskiego podpisali dokument, a 12 września przyjechał długo oczekiwany arcybiskup smoleński, który złożył własnoręczny podpis na dokumencie wyznania wiary. Tak oto najważniejszą sprawę zamojskiego synodu, już po drugim posiedzeniu doprowadzono do szczęśliwego końca. Przyjęcie wyznania wiary przez wszystkich przedstawicieli unickiej cerkwi na synodzie w Zamościu, którzy święcie przysięgali do ostatniego tchnienia nie tylko zachować, ale i rozpowszechniać wśród swoich wiernych, dało Stolicy Apostolskiej pełną kontrolę na cerkwią unicką.

Papieżowi przyznano pierwszeństwo w całym powszechnym Kościele i uznano go za następcę św. Piotra, księcia apostołów, namiestnika Chrystusowego na ziemi, ojca, nauczyciela oraz wszechwładnego pasterza Powszechnego Kościoła. To właśnie jemu przysięgali ojcowie synodu całkowite posłuszeństwo. Przyjęto naukę Kościoła rzymskiego o pochodzeniu Ducha Świętego, o chlebie jako materii do konsekracji Najświętszego Sakramentu, o czyśćcu, o oglądaniu Boga przez błogosławionych w niebie i o prymacie biskupów rzymskich[16]. Uznano również za powszechne, a tym samym prawomocne, sobory : konstantynopolitański IV, florencki i trydencki, a ich zarządzenia za obowiązujące dla wszystkich wyznawców cerkwi unickiej. Aby bardziej uogólnić i wzmocnić stosunek cerkwi unickiej do tego co przyjmuje Kościół rzymski, ojcowie synodu musieli złożyć przysięgę, że będą wyznawać wszystko to, co wyznaje i przyjmuje Kościół rzymski, z drugiej zaś strony będą odrzucać i wyklinać wszystko to, czego on nie uznaje. Poprzez przyjęcie i podpisanie wyznania wiary wg formuły papieża Urbana VIII, zostało osiągnięte pełne zwycięstwo Kościoła rzymskiego nad unicką cerkwią, która uroczyście i z radością przyjęła naukę Kościoła rzymskiego w imieniu licznych jej przedstawicieli.

Trzecia sesja obrad synodu zamojskiego.

Trzecie posiedzenie synodu odbyło się 17 września 1720 r., a jego postanowienia zawierają dekrety i ustawy na tematy obrzędowe i dyscyplinarne w unickiej cerkwi. Obrady rozpoczęto św. Liturgią, którą celebrował Józef Lewicki - biskup chełmski-

[16] E. Likowski, *Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1906, s. 40.

oraz wysłuchano modlitw przeczytanych przez nuncjusza papieskiego. Sesja trzecia ograniczyła się jedynie do wysłuchania przez ojców synodu ustaw i dekretów[17], które przygotowano dużo wcześniej i oparto na wyznaniu wiary według formuły papieża Urbana VIII. Jak widać, bez podpisania formuły wyznania wiary przez unickich przedstawicieli na dwóch pierwszych sesjach, synod zamojski przeszedłby do historii jako kolejny nieudany krok Kościoła rzymskiego w celu podporządkowania i narzucenia swojej nauki innym kościołom.

Dekrety trzeciego posiedzenia podzielono na 19 rozdziałów[18] reformatorskich, uwzględniając wszystkie strony życia kościelnego.

W rozdziale **pierwszym** omówiono postanowienia dotyczące katolickiej wiary (*de Fide Catholica*). Zdając sobie sprawę, że formuła wyznania wiary autorstwa papieża Urbana VIII nie była w użyciu do czasu zwołania synodu zamojskiego, i troszcząc się o to,aby teraz nie poszła w zapomnienie, szczególnie wśród tych, którzy przyjęli ją pod przymusem, ojcowie synodu postanowili zgodnie z zarządzeniami Kościoła katolickiego, że zarówno metropolita, biskupi, archimandryci, opaci, prezbiterzy, mnisi, mniszki,jak też osoby, które otrzymały jakieś stopnie akademickie, podczas wyświęcania będą obowiązkowo przyjmowali wyznanie wiary i pod przysięgą zobowiązywali się do przestrzegania go. Dotyczy to również tych, którzy nie uczestniczyli w obradach. Muszą oni złożyć przysięgę, nie później jednak niż w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia zarządzeń synodalnych. Ci, którzy tego nie uczynią, dopuszczą się śmiertelnego grzechu i jak najszybciej powinni być pozbawieni godności kapłańskich i zajmowanych przez siebie stanowisk. Tych zaś, którzy złamią przysięgę i odrzucą przyjęte wyznanie, należy jeszcze dodatkowo surowo ukarać.

Mając na uwadze, że do czasu zwołania synodu, w unickich księgach liturgicznych w symbolu wiary nie używano ani „*Filioque*", ani nie wspominano imienia papieża, ojcowie synodu postanawiają ,aby:

- po pierwsze, w drukowanym od tej pory symbolu wiary obowiązkowo, pod groźbą oskarżenia o schizmę i surowej kary, było używane „*Filiogue*";
- po drugie, imię papieża zarówno w dyptychach, jak i we wszystkich miejscach, w których się je wymawia, a szczególnie w czasie św. Liturgii było zaznaczane

[17] Ustawy i dekrety uwzględniały wszystkie ważniejsze strony życia kościelnego, religijnego, główniejsze obowiązki pojedynczych stopni hierarchii kościelnej ruskiej. Upominają one duszpasterzy, aby lud im powierzony nauczali fundamentalnych prawd wiary. W przeciwnym razie zostaną wyciągnięte kary pieniężne i kanoniczne. Dla ułatwienia tego zadania synod zobowiązuje się ogłosić katechizm większy dla księży i katechizm mniejszy dla wiernych.

[18] Patrz: Gawrił Chruscewicz, *dz. cyt*., s. 213; Jurij Fedoriw, *dz. cyt*., s. 25.

dokładnie i wymawiane wyraźnie, aby nie było żadnych wątpliwości, że wymawiane jest imię papieża;

- po trzecie, chcąc przerwać wszelkie kontakty unitów z prawosławnymi, a szczególnie z tymi, którzy znajdowali się poza granicami polsko- litewskiego państwa, ojcowie synodu zakazali pod groźbą kary dotyczącej odszczepieńców, kontaktowania się z obcym duchowieństwem dla dokonywania święceń lub w wypadku innych osobistych spraw.

Szczególną uwagę ojcowie synodu zwracają na unickie księgi liturgiczne. Prawosławne księgi liturgiczne stawiali na równi z książkami o czarach, wróżbach itp., które były zakazane przez papieża Piusa IV. Ojcowie synodu postanowili, aby nie trzymać u siebie ksiąg schizmatycznych. Natomiast księgi, które były w posiadaniu unitów, nakazali miejscowej duchownej władzy poprawić i dopiero wtedy wolno było z nich korzystać. Na koniec nakazano, aby hierarchowie uniccy pod żadnym pozorem nie pozwalali korzystać z poprawionych modlitewników, trebników i pontyfikałów, do czasu zatwierdzenia ich przez Stolicę Apostolską. Decyzje te były bardzo bolące, ponieważ przekreślały gwarancję niezmienności liturgicznych ksiąg daną unitom na soborze brzeskim[19]. Należy zauważyć, że wszystkie te zabiegi wnoszące zmiany czyniono po to, aby zarządzenia zamojskiego synodu miały lepsze i praktyczniejsze zastosowanie w unickiej cerkwi, a także z obawy przed tym, by nie były one zlekceważone przez zwolenników unii w duchu prawosławnym.

Rozdział **drugi** dekretów, dotyczył postanowień odnośnie głoszenia słowa bożego i katechizacji.

W głoszeniu słowa bożego i nauki katechizmu, ojcowie synodu zobowiązują duchownych, aby w miarę swoich możliwości solidnie i systematycznie pracowali ze swoimi wiernymi, obowiązkowo zaś w niedziele i dni świąteczne. Na wypadek, gdyby duchowni odmówili podjęcia się tego zadania z różnych przyczyn, np. braku wiedzy na określony temat, synod zobowiązuje metropolitę do ułożenia i wydania katechizmu - *przewodnika*. Gdyby jednak, mimo wszystko ktoś uchylał się od głoszenia słowa bożego, nie mając ku temu konkretnych podstaw, należy go ukarać grzywną, a pieniądze przeznaczyć na potrzeby miejscowej cerkwi. Aby uniknąć takiego drastycznego rozwiązania, zaproponowano metropolicie, aby dodatkowo wydać inny przewodnik, w którym zawarte byłyby wskazówki dla duchownych, jak nauczać Słowa Bożego.

[19] W jego drugim artykule Rzym zobowiązuje się do nienaruszalności św. Liturgii i wszystkich pozostałych nabożeństw. Zezwala na odprawianie ich zgodnie ze zwyczajem Kościoła prawosławnego.

Na tym posiedzeniu postanowiono również, aby cztery razy do roku po parafiach jeździli specjalni delegaci, w celu kontrolowania unickich duchownych. Chodziło tutaj o sprawdzenie, jak duchowni zapoznali się z materiałami synodalnymi i jak je realizują w praktyce. Ci, którzy nie sprostaliby temu zadaniu, powinni być ukarani. Synod zobowiązał również unickich biskupów do głoszenia słowa bożego, a w szczególności do pilnowania, aby podległe im duchowieństwo nie zaniedbywało tego obowiązku.

Wszystkie postanowienia tej sesji synodu świadczą o całkowitym lekceważeniu przez biskupów i duchownych obowiązku głoszenia słowa bożego. Tylko przez nakładanie kar pieniężnych ojcowie synodu dopatrywali się widocznej poprawy.

Rozdział **trzeci** poświęcony został postanowieniom synodu odnośnie sakramentów i ich wypełniania. Nim omówiono szczegółowo każdy z sakramentów, ojcowie synodu podali ogólne wskazówki wynikające z faktu ważności i świętości sakramentów, a mianowicie:

- duchowny musi zawsze być gotowy duszą i ciałem do wypełniania sakramentów. Dlatego też powinien wystrzegać się grzechów i żyć w czystości. Sakramenty powinien wypełniać z godnością i bardzo dokładnie, zachowując ich formę i używając odpowiedniej materii. Nie spełniający tego warunku popełniają śmiertelny grzech i poniosą surową karę;
- zobowiązuje się księży, aby podczas wypełniania sakramentów, choć pokrótce wyjaśnili obecnym ich znaczenie i ważność w dziele Zbawienia. Ponieważ w sakramentach ważna jest również forma obrzędowa, ojcowie synodu, w celu uzyskania jednorodności w ich wypełnianiu, polecili metropolicie Kiszce wydać, zgodnie z postanowieniami synodu, *Trebnik* i po zatwierdzeniu go przez Stolicę Apostolską rozprowadzać po wszystkich unickich diecezjach;
- kolejna wskazówka dotyczyła zakazu mieszania się unickich duchownych do spraw sąsiednich parafii i sprawowania tam jakichkolwiek posług religijnych, bez pozwolenia miejscowego proboszcza. Ci, którzy nie będą przestrzegali tego zakazu, zgodnie z postanowieniami trydenckiego soboru, będą pozbawieni swoich stanowisk.

Sakrament chrztu. Odnośnie wypełniania sakramentu chrztu ojcowie synodu kategorycznie nakazują używania formuły zatwierdzonej przez papieża Eugeniusza IV, która brzmi: „*chrzci się sługa boży w imię Ojca i Syna i Świętego Ducha Amen*". Kategorycznie zaś zakazują prawosławnej formy używanej w unickiej cerkwi: „*chrzci się sługa boży w imię Ojca. Amen. I Syna. Amen. I Św. Ducha. Amen*".

Postanowiono, że podczas chrztu można stosować te obrzędy cerkwi wschodniej, które będą zatwierdzone w nowym *Trebniku*. Inne zaś, stosowane w unickiej cerkwi, należy kategorycznie odrzucać. Sakramentu chrztu powinien dokonywać miejscowy proboszcz, jednak w razie konieczności /obawa przed śmiercią/ może to być diakon, człowiek świecki lub kobieta, dlatego uniccy duchowni zobowiązani byli zadbać, aby takie osoby umiały prawidłowo wypełniać sakrament[20]. Jeśli zaś po takim chrzcie dziecko będzie żyło, to należy koniecznie przynieść je do cerkwi i dopełnić sakramentu. Gdyby jednak były wątpliwości co do takiego chrztu, duchowny zobowiązany jest dokonać chrztu według ustalonej formuły „*Aszcze nie krieszczen - krieszczajetsia*" .

W dalszej kolejności rozpatrywano przypadek chrztu dokonanego przez unickiego księdza, dziecku wyznania rzymskokatolickiego. W zaleceniach nakazuje się, aby po wypełnieniu sakramentu chrztu nie udzielać bierzmowania. Sakramentu chrztu, wg ojców synodu, można dokonywać w prywatnych domach, lecz tylko w przypadku mroźnej zimy i dużej odległości domu nowonarodzonego dziecka od cerkwi.

Zgodnie z postanowieniami synodu, podczas chrztu wystarczy jeden chrzestny i jedna chrzestna, wymaga się tylko, aby osoby te bardzo dobrze znały wyznanie wiary swojej cerkwi i byli ludźmi pobożnymi. Zabrania się, aby rodzicami chrzestnymi byli heretycy, schizmatycy, odłączeni, niespełna rozumu i niepełnoletni, tj. mężczyzna powinien mieć nie mniej niż 14 lat, a kobieta nie mniej niż 12[21]. Na duchownych nakłada się obowiązek poinformowania chrzestnych, jakie między nimi zachodzi duchowe pokrewieństwo oraz jakie obowiązki spoczywają na rodzicach chrzestnych. Nadmieniono, iż dopuszcza się więcej chrzestnych niż dwoje, ale spełniają oni tylko rolę świadków i nie zachodzi między nimi pokrewieństwo duchowe.

Jeśli chodzi o święty Olej używany przy sakramencie chrztu, to poświęcenia jego powinien dokonać duchowny, który zobowiązany jest też dbać o jego świeżość.

Surowo zakazuje się przez ojców synodu dotykać łyżeczką, zmoczoną we Krwi Chrystusa, ust nowo ochrzczonego dziecka (zwyczaj Kościoła wschodniego), ponieważ może to doprowadzić do jakichś nieszczęśliwych wypadków, dlatego też należy starać się go zlikwidować[22].

Synod nakazuje księżom, aby zaprowadzili w parafiach księgi metrykalne i zapisywali w nich dane o chrzcie, zgodnie z formą wskazaną przez synod. Kontrolę nad prawidłowym wykonywaniem poleceń synodalnych przekazano miejscowym dziekanom.

---

[20] G. Chruscewicz, *dz. cyt.,* s. 220.

[21] Tamże

[22] Ks. Edward Likowski podaje, że ojcowie synodu nazwali podawanie dzieciom po chrzcie Komunii Świętej profanacją Najświętszego Sakramentu.

Sakrament bierzmowania. Odnośnie sakramentu bierzmowania ojcowie synodu postanowili, że można go stosować według zwyczaju Kościoła wschodniego bezpośrednio po chrzcie, lecz za pozwoleniem władz kościelnych. Natomiast zwrócono szczególną uwagę na wypowiadaną formułę tego sakramentu. Ustalono, że formułą sakramentu są słowa: „*Pieczęć Daru Św. Ducha Amen*" /Znamię Daru św. Ducha Amen/, a nie słowa „*Pieczęć i Dar Ducha Świętego Amen*", jak to podawał lwowski *Trebnik*[23].

Postanowiono również, że święty Olej (św. Miro) będzie poświęcał biskup w takiej ilości, by wystarczyło go na rok. Rozdanie św. Oleju należy wykonać za pośrednictwem dziekanów lub księży do tego wyznaczonych. Przechowywać go należy w czystych naczyniach srebrnych albo ołowianych tylko w cerkwi. Po dostarczeniu świeżego świętego Oleju, stary powinien być spalony i wyrzucony do wody. Nie przestrzegających tego duchownych powinno się surowo karać.

Sakrament Eucharystii. W rozporządzeniach dotyczących sakramentu eucharystii, ojcowie synodu zalecają wypełnianie go na kwaszonym pszennym chlebie i czerwonym winie gronowym[24]. Zabraniają natomiast kupowania chleba i wina przeznaczonego do sakramentu eucharystii na rynku od żydów, ponieważ przyprawiają go oni napojami spirytusowymi.

Za formę obowiązującą, ustanowioną jeszcze na synodzie trydenckim, odnośnie przemieniania chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, ojcowie synodu zamojskiego uważają następujące słowa Zbawiciela: „*To jest Ciało moje*" i „*to jest Krew moja*". W obrządku prawosławnym, według ojców synodu, nie poświęca się cząstek wyjmowanych na proskomidii ku czci Przenajświętszej Bogurodzicy i świętych oraz zabrania się udzielania nimi komunii świętej. Ojcowie synodu nakazują natomiast poświęcać je i komunikować nimi wiernych[25]. Jednocześnie surowo zabroniono udzielania komunii świętej małym dzieciom, a także poświęcania w Wielki Czwartek Agnca, który nasycony Krwią Chrystusa Zbawiciela przechowywany jest w Cerkwi wschodniej przez cały rok. Zamiast tego, uniccy duchowni zobowiązani byli do poświęcania co siedem kolejnych dni, a w ostateczności co piętnaście, maleńkich cząsteczek dla chorych.

---

[23] Trebnik lwowski został surowo osądzony przez synod. Wydano zalecenie, aby skreślić go z listy ksiąg liturgicznych.

[24] Za wykroczenie przeciw temu zwyczajowi Kościoła wschodniego grozi synod suspensą, patrz: Ks. E. Lisowski, *dz. cyt.,* s. 42.

[25] Ojcowie synodu pozwolili sobie tutaj na pewną niedokładność, a wręcz na nieznajomość Liturgii prawosławnej. Cząstki te w Św. Liturgii Kościoła prawosławnego też się poświęca, ale nimi nie udziela się komunii świętej, jako że one nie przemieniają się w Ciało Chrystusowe i zarówno duchowni, jak i wierni przyjmują komunię świętą z jednego Agnca.

Do chorego ze Świętymi Darami unicki duchowny powinien przychodzić w szatach liturgicznych i ze świecznikiem. W niektórych tylko wypadkach dopuszcza się używanie samego epitrachelionu i świecy. Święte Dary powinny być przenoszone w srebrnym lub ołowianym naczyniu. Na ołtarzu powinno znajdować się cyborium, w którym przechowuje się łyżeczkę i naczynie, przed którym pali się lampka /lampadka/, obowiązkowo w niedzielę i święta podczas liturgii. Komunię świętą nie powinni przyjmować heretycy, schizmatycy, ludzie bezbożni i odszczepieńcy. Zmiany wniesione przez ojców synodu do św. Liturgii, które szczegółowo omówię w następnym rozdziale, choć zachowały prawosławny fundament, spowodowały, iż całkowicie upodobniła się ona do łacińskiej mszy.

Sakrament pokuty. Dyscyplina sakramentu pokuty również uległa na synodzie zamojskim znacznym modyfikacjom. W redagowaniu odnośnych statutów ojcowie synodalni uwzględnili głównie naukę soboru florenckiego i trydenckiego. Omawiając sakrament pokuty ojcowie zwracają uwagę na to, że powinien on być wypełniany zgodnie z postanowieniami Cerkwi wschodniej. Zalecają, aby spowiadać się co najmniej 3 razy do roku (przed Wielkanocą, Zaśnięciem Bogurodzicy i Bożym Narodzeniem)[26]. Spowiadający nie powinien obawiać się trzydniowego postu, który według ojców synodu, choć chwalebny, jest całkowicie niepotrzebny, jak również kary za grzechy, które określa Nomokanon, a które dotyczą tylko jawnogrzeszników[27].

Synod nakazuje również duchownym spowiadać się jak najczęściej, szczególnie jeśli dopuścili się śmiertelnego grzechu, w przeciwnym razie nie powinni odprawiać św. Liturgii. Spowiednik zobowiązany jest do tajemnicy spowiedzi, a jeśliby jej nie dotrzymał, powinien być pozbawiony stanu duchownego i umieszczony w klasztorze. Surowo zakazuje się spowiedzi grupowej. Na zakończenie ojcowie synodu zakazują duchownym rozgrzeszać wiernych z tych grzechów, od których może zwolnić tylko papież lub biskup. Spowiadać mogą tylko ci duchowni, którzy zajmują urząd proboszcza lub posiadający zezwolenie od biskupa diecezjalnego.

---

[26] Ks. Edward Likowski, *dz. cyt.*, s. 43.

[27] To zarządzenie w aktach synodu motywuje się tym, iż większość nie przystępuje do spowiedzi w cerkwi prawosławnej z powodu uciążliwości trzydniowego postu i surowych kar nakładanych przez nomokanon. Należy jednak zauważyć, że te uwagi ojców synodu wynikały z tego, aby ukazać te złe strony cerkwi prawosławnej, które w rzeczywistości nie istniały. I tak zwykle w cerkwi prawosławnej nie zadaje się pokuty, a zdaje się na wolę spowiadającego, nie wymaga się też trzydniowego postu.

Sakrament namaszczenia św. olejami[28]. Ojcowie synodu proponują wykonywać go według obrządku wschodniego. Jednak w jego administrowanie synod wprowadza tę istotną zmianę, która w warunkach, kiedy nie można zgromadzić 7 lub 3 kapłanów do sprawowania tego sakramentu - jak jest to praktykowane w obrządku greckim – pozwala, by namaszczenia chorych olejem udzielał tylko jeden kapłan, który, jak podkreśla się w statucie, reprezentuje cały Kościół. W konsekwencji jednak synod zmienia również i sam obrzęd sprawowania sakramentu. Opracowano nowy rytuał, w którym pominięto bardzo długie modlitwy, czytania biblijne, modlitwy do aniołów, życiodajnego krzyża i dwunastu apostołów.

Synod daje wskazówki duchownym,jak powinni uświadamiać wiernych na temat sakramentu Namaszczenia. Jednocześnie synod postanawia, aby:

- olej, który zostaje po namaszczeniu chorego, spalić;
- namaszczać tylko obłożnie chorych lub gdy w jednym domu jest kilkoro chorych albo gdy panuje jakaś epidemia;
- w wypadku bliskiej śmierci chorego, duchowny może skrócić sakrament, czytając tylko najważniejsze modlitwy;
- sakrament ten może być wykonywany nad ciężko chorym tyle razy, ile razy człowiek znajduje się w ciężkiej chorobie;
- duchowny powinien zadbać o wykorzenienie wśród prostych ludzi poglądu, że kto już przyjął sakrament namaszczenia, koniecznie umrze;
- powinien przekonać chorego i jego bliskich, że sakrament namaszczenia sprzyja nie tylko duchowemu, ale i cielesnemu uzdrowieniu.

Sakrament kapłaństwa. Omawiając sakrament kapłaństwa ojcowie synodu nakazują trzymać się starego greckiego zwyczaju i jego porządku, jaki określony jest w starogreckich archijerejskich cerkiewnych księgach. Jednocześnie ojcowie osądzają modlitewniki wprowadzone przez Piotra Mohyłę. Uniccy biskupi mieli surowo zakazane przez synod wyświęcać w innych diecezjach nawet swoich poddanych, ponieważ groziło to pozbawieniem stanu duchownego zarówno wyświęcającego, jak i wyświęcanego[29]. Takiej samej karze podlegał wyświęcający i wyświęcany, zgodnie z konstytucją papieża Innocentego XI (*speculatores*) ,jeżeli biskup wyświęcał w swojej diecezji osobę pochodzącą z innej, która nie posiadała odpowiedniego listu polecającego. Jeśli chodzi

[28] W Kościele zachodnim sakrament ten przyjął nazwę jako Ostatnie namaszczenie św. Olejami.

[29] G. Chruscewicz, *dz. cyt.,* s. 228.

o wyświęcenia na hierarchiczne stopnie osób zakonnych, to powinni oni otrzymać świadectwo zwalniające od swoich przełożonych, a następnie udać się do biskupa w celu wyświęcenia.

Zgodnie z założeniami trydenckiego soboru, ojcowie zamojskiego synodu zalecają nie spieszyć się z nowymi wyświęceniami. Zalecenie nakazuje najpierw dobrze poznać życie i obyczaje, a także wykształcenie kandydata, co należało do obowiązków oficjała i teologa oraz konkretnych egzaminatorów[30]. Jednocześnie synod zobowiązuje egzaminatorów do odrzucania nieodpowiednich kandydatów,na przykład tych, którzy we wstąpieniu do stanu duchownego widzieli drogę do korzyści materialnych. Należy dokonywać odpowiedniego wyboru, kierując się jedynie sprawiedliwością. Na podstawie trydenckiego soboru, synod w Zamościu zlikwidował zwyczaj cerkwi wschodniej oceniania kandydata według opinii jego spowiednika, aby uniknąć różnych nieprzyjemnych sytuacji, a nawet skandalu.

Co zaś tyczy się samego kandydata to powinien on na dwa miesiące przed wyświęceniem powiadomić o swoim zamiarze miejscowego dziekana. Ten z kolei powiadamia władze diecezjalne, które angażując w to miejscowego proboszcza zbierają informacje wśród wiernych o zachowaniu, sposobie bycia i osobowości kandydata. Później następuje egzamin z przedmiotów teologicznych, z przewagą przedmiotów cerkiewno-praktycznych. Aby kandydat lepiej opanował wszystkie te przedmioty, powinien przebywać w synodalnej cerkwi około sześciu tygodni i pod kierunkiem doświadczonego ojca duchowego poznawać praktykę cerkiewną. Dopiero po upływie tego terminu i po otrzymaniu zadawalającego świadectwa, kandydat mógł przystąpić do końcowych egzaminów i święceń ,z tym że nie od razu zostawał kapłanem, ale stopniowo w ciągu 10 dni. Wyświęcać należało tylko takiego kandydata, który miał już wcześniej przydzieloną parafię. W każdej cerkwi powinien być tylko jeden duchowny. Tylko w wypadku koniecznej potrzeby może mu być przedzielony wikariusz za zgodą proboszcza .

W dalszej części postanowień dotyczących sakramentu kapłaństwa uchwalono, aby nie wyświęcać osób będących w poddaństwie. Jeżeli jednak zaistniałby taka potrzeba, należy bezzwłocznie postarać się o wyzwolenie takiego kandydata i jego rodziny, aby zapobiec na przyszłość różnego rodzaju skandalom[31]. Synod zobowiązuje biskupów

---

[30] Tacy egzaminatorzy według ks. Edwarda Likowskiego znajdowali się przy każdej cerkwi katedralnej. Egzaminatorów, jak również osoby odpowiedzialne za przyszłego kapłana powoływał Biskup diecezjalny.

[31] Chodzi tu o to, że szlachta samowolnie zmuszała duchownych, którzy znajdowali się w poddaństwie, i ich rodziny ,do ciężkiej pracy fizycznej,co podrywało ich autorytet w oczach wiernych.

do prowadzenia osobnych ksiąg, w których zapisywano by wszystkich kandydatów na księży. Na tej podstawie byłyby wystawiane konsekracyjne akty.

Synod zaleca, aby uniccy duchowni, którzy byli wyświęceni przez prawosławnych hierarchów, zostali pozbawieni stanu duchownego i usunięci z zajmowanych stanowisk. Mogą wrócić na łono cerkwi unickiej tylko wtedy, jeśli odstąpią od schizmy (tj. od prawosławia) i przyjmą wyznanie wiary według reguły papieża Urbana VIII.

Sakrament małżeństwa. W zarządzeniach zamojskiego synodu dotyczących sakramentu małżeństwa, ojcowie synodu znów wspominają o tym, że powinno być ono zawierane zgodnie z obrzędem Cerkwi wschodniej. W praktyce jednak nakazują przestrzeganie dekretu z Tametsi. Zawarta zatem w statutach synodu dyscyplina odnośnie sakramentu małżeństwa nie różniła się właściwie od dyscypliny łacińskiej. Między innymi postanowiono, aby nie udzielać ślubów w domach prywatnych bez pozwolenia miejscowego biskupa. Zezwalać na zawarcie małżeństwa tylko tym osobom, które znają podstawowe dogmaty swojej wiary i modlitwy wyznaczone przez synod. Osoby takie powinny być pełnoletnie: mężczyzna powinien mieć ukończone 14, a kobieta 12 lat. Nie powinny być spokrewnione ze sobą w takim stopniu, w jakim kanonicznie zabrania się wstępować w związek małżeński.

Zakazuje się udzielania sakramentu małżeństwa osobom niewiadomego pochodzenia, jak np. włóczęgom, obcokrajowcom i innym, którzy nie dostarczą potrzebnych zaświadczeń od swoich biskupów. Według postanowień synodu nie mogą wstępować w związek małżeński również osoby, które były już w takim związku i nie dostarczyły zaświadczeń o śmierci współmałżonka. Zarządzenia synodalne dopuszczają udzielania ślubu w takim przypadku tylko wtedy, gdy małżonkowie w ciągu siedmiu lat nie mają o sobie żadnych wiadomości.

W czasie ceremonii ślubu duchowny powinien zapytać, czy wstępują w związek małżeński dobrowolnie i uświadomić im znaczenie sakramentu małżeństwa, przypominając jednocześnie o obowiązkach, które na nich spoczywają.

Synod określa zadania dla rodziców i opiekunów. Nakazuje im pod groźbą przekleństwa, iż nie powinni zmuszać młodych do zawierania związku małżeńskiego, jak też wymagać od duchownego, aby ten udzielił ślubu bez zapowiedzi i respektowania zasad kanonicznych. Akta o zawarciu małżeństwa powinny być dokładnie odnotowane w specjalnej księdze. W końcowych zarządzeniach synodalnych wspomina się, że gdyby ksiądz albo diakon ożenił się już po swoich święceniach, to jak najszybciej powinien być pozbawiony godności i stanu duchownego. Gdyby jego opiekun bronił go, to powinien również być sądzony według prawa cywilnego.

Na tym zakończono omawianie postanowień dotyczących obrzędowości w sakramentach w unickiej cerkwi i zajęto się sprawami cerkiewno-dyscyplinarnymi.

Zarządzenia zamojskiego synodu dotyczące dyscypliny w unickiej cerkwi zawarte zostały w rozdziale **czwartym** i znane są pod wspólnym tytułem „*de reformatione*". Ograniczają się one do ogólnych uwag dotyczących wyższych unickich hierarchów. Wymaga się od nich, aby zawsze służyli przykładem dla swoich wiernych, byli bogobojni, uczynni, wykształceni i pozbawieni wszelkich wad.

Bardziej dokładne zarządzenia odnośnie tego tematu zostały spisane w rozdziale **piątym** zatytułowanym „*de metropolitano*". I tak zgodnie z postanowieniami synodu metropolita zobowiązany jest do pilnowania porządku w diecezjach swojej metropolii. Jemu podlegają wszyscy biskupi tej metropolii. On też powinien zadbać o to, aby biskupi zatwierdzani przez papieża trafiali do odpowiedniej diecezji. W wypadku śmierci jakiegoś biskupa metropolita sam, albo za pośrednictwem innego biskupa, powinien zarządzać wakującą diecezją do momentu wyboru nowego biskupa. Gdyby wakującą była katedra metropolitalna to do momentu, aż Stolica Apostolska nie wyznaczy nowego kandydata, katedrą powinien zarządzać najbliższy biskup. Należy zauważyć, że wyboru i zatwierdzenia unickiego metropolity dokonuje wyłącznie papież, od którego ten jest całkowicie zależny.

Zarządzenia dotyczące biskupów zawarte zostały w rozdziale **szóstym** zatytułowanym „*de episkopis*". Pierwszym warunkiem udzielenia święceń biskupich, czyli konsekracji, jest to, aby kandydat na biskupa był mnichem i odbył przed przyjęciem ślubów zakonnych nowicjat w jednym z klasztorów bazyliańskich przez sześć tygodni. Wyjątkowe odstępstwo od tej zasady może nastąpić za wyłącznym pozwoleniem papieża. Widoczny jest tu wpływ zakonu bazylianów, którzy w końcu uzyskali potwierdzenie tego, co już wcześniej załatwili sobie u królów polskich, a mianowicie możliwości obsadzania wyższych hierarchicznych stanowisk wyłącznie członkami ordenu bazyliańskiego.

W dalszej części postanowień synod rozpatruje zadania i obowiązki nałożone na biskupów. Zaleca, aby biskupi mieszkali na terenie swoich diecezji, służyli w katedralnych soborach, szczególnie zaś w Wielkim Tygodniu. Gorliwie zarządzali diecezjalnymi sprawami, rządzili sprawiedliwie, udzielali nagan i kar po uprzedniej dojrzałej ocenie danej sprawy i wszechstronnym jej rozpatrzeniu.

Patrząc na to, aby władza biskupia nie napotykała na żadne przeszkody w zarządzaniu diecezją, synod surowo zabrania świeckim osobom mieszania się w sprawy

cerkiewne, odnośnie karania duchownych. Gdyby jednak takie osoby, aby uniknąć kary, uciekały do innej diecezji, to nie powinny one piastować tam żadnych stanowisk, a powinny być zatrzymane i przekazane władzy kościelnej. W dalszej części jest mowa o ułatwieniu pracy biskupom w zarządzaniu swoją diecezją. Synod przydziela im do pomocy nie tylko oficjała, ale i doświadczonego teologa. Zobowiązuje również biskupów do tego, aby raz na kwartał osobiście odwiedzali parafie swojej diecezji oraz wyznaczyli specjalnego wizytatora. Celem tych wizytacji byłoby sprawdzanie religijnego, moralnego i umysłowego poziomu duchownych, a także kontrolowanie porządku w cerkwiach. Aby łatwiej wypełnić to zadanie, ojcowie synodu ułożyli specjalną instrukcję dla wizytatorów, według której powinni oni przeprowadzać kontrolę[32]. Wizytacji takiej podlegały zgodnie z postanowieniami synodu wszystkie cerkwie, kaplice, bractwa, instytucje charytatywne, klasztory żeńskie oraz te klasztory męskie, które nie należały do bazyliańskiego ordenu i nie miały swojego wizytatora.

Synod surowo zakazuje, zgodnie z postanowieniami soboru trydenckiego, przyjmowania podczas wizytacji jakichkolwiek ofiar, nawet dobrowolnych ,i organizowania uczt. Wizytatorzy powinni korzystać tylko z wyznaczonej dla nich prowizji. Podczas wizytacji biskupowi powinno towarzyszyć niewiele osób. Jeśli parafię wizytuje ktoś inny niż biskup, to powinien mieć ze sobą sekretarza i dwie osoby pomocnicze. Wizytatorzy, którzy nie zastosowaliby się do tych zarządzeń, podlegają zasuspendowaniu lub ekskomunice. Dokładne sprawozdanie z przebiegu wizytacji powinno być zapisane w specjalnej księdze. Jeśli w czasie tych wizytacji zaistnieje potrzeba zaspokojenia przez wiernych jakichś duchowych potrzeb (np. poświęcenie cerkwi), to biskup powinien natychmiast to uczynić.

Ojcowie synodu w swoich postanowieniach zalecają zwoływać co roku lub w ostateczności co trzy lata w każdej diecezji sobory diecezjalne, na których powinny być omawiane sprawy dotyczące duchowych potrzeb danej diecezji.

Wracając do obowiązków biskupów, należy na zakończenie powiedzieć, że w wypadku śmierci papieża, powinni oni modlić się o spokój jego duszy i żądać tego również od duchownych w swojej diecezji. Dotyczy to także śmierci metropolity i biskupów. W wypadku śmierci biskupa należy wybrać spośród duchowieństwa trzy osoby, które w obecności sekretarza i pięciu lub siedmiu świadków spiszą całe ruchome

[32] Instrukcja składała się z pytań, które dotyczyły: 1. proboszcza; 2. diakona; 3. cerkwi; 4. relikwii; 5.ikon; 6. indulgencji; 7. sakramentu chrztu i bierzmowania; 8. sakramentu eucharystii; 9. sakramentu pokuty; 10. namaszczenia chorych; 11. sakramentu małżeństwa; 12. liturgii; 13. pogrzebów; 14. bractw; 15. mnichów; 16. mniszek. W instrukcji tej zwraca się uwagę na to, czy uniccy duchowni wypełniają wszystkie założenia synodalne.

i nieruchome mienie biskupa, troszcząc się o zachowanie go w całości. Pod przysięgą przekażą je administratorowi, który z kolei powinien przekazać nowo wyznaczonemu biskupowi.

Rozdział **siódmy** zatytułowany „*de officialibus*" mówi o tym, że przy każdym biskupie powinien być oficjał wybierany spośród białego duchowieństwa, a tylko w wyjątkowych przypadkach spośród zakonników. Powinien on wyróżniać się wśród innych wykształceniem i pobożnością. Rozpatrując różne sprawy i wyznaczając kary,musi się kierować wyłącznie sprawiedliwością i stosować tylko takie kary, które ustalone są przez synod i cerkiewne kanony. Nie powinien zabraniać wnoszenia apelacji do metropolity, gdyby ktoś nie zgadzał się z jego wyrokiem. W zarządzaniu sprawami diecezjalnymi nie powinien przekraczać swoich kompetencji, ponieważ groziłaby mu za to utrata stanowiska i surowa kara.

Zgodnie z postanowieniami zawartymi w rozdziale **ósmym** „*de Notario et Taxa episcopali*" przy każdym biskupie powinien być sekretarz lub kanclerz. Do jego obowiązków należy przede wszystkim zarządzanie wszystkimi sprawami cywilnymi i karnymi oraz przechowywanie ksiąg, do których wpisuje się osoby przyjmujące wyznanie wiary według reguły papieża Urbana VIII. Powinien on również prowadzić księgi, w których zapisuje się informacje o wyświęcanych duchownych (*liber ordinatiorum*), odbytych wizytach w diecezji (*liber visitationi*) oraz księgę, w której odnotowane jest, komu i jakie wydane były dyspensy, tj. rozgrzeszenia i wszelkiego rodzaju inne pozwolenia[33].

Chcąc zapobiec wszelkiego rodzaju nadmiernym nadużyciom ze strony kanclerza, synod wydał Taxę, określającą, ile i za co należy pobierać opłaty. Każdy, kto wziąłby honorarium niezgodnie z podanymi wykazami, będzie pozbawiony stanowiska i ukarany grzywną, którą biskup przeznaczy na cele dobroczynne.

W rozdziale **dziewiątym** „*de proto-presbiteris sive decanis Ruralibus*" omówione zostały obowiązki, jakie synod nałożył na arcyprezbiterów i dziekanów. Mieli oni za zadanie informować miejscowego biskupa o wszystkim tym,co dzieje się w ich dekanacie oraz towarzyszyć mu w czasie wizytacji. Na stanowisko dziekana powinny być wybierane osoby pobożne, wykształcone, spośród białego unickiego duchowieństwa oraz cieszące się ogólnym uznaniem. W wyjątkowych sytuacjach mogą to stanowisko

[33] G. Chruscewicz, *dz. cyt*., s. 242.

zajmować mnisi. I znów widoczna jest tutaj sprytna taktyka ojców bazylianów, którzy uzyskali prawo zajmowania tego stanowiska, aby jeszcze mocniej trzymać białe unickie duchowieństwo w swoich rękach i dysponować nim według swojej woli.

W rozdziale **dziesiątym** zatytułowanym „*de parochis et parochiis*" określone zostały zadania dotyczące proboszczów parafii. Oczekuje się od nich przede wszystkim, aby służyli przykładem dla innych zarówno swoimi przekonaniami, jak i swoim życiem. Przestrzega się ich, aby bez zezwolenia dziekana nie oddalali się od swojej cerkwi na czas dłuższy niż trzy tygodnie, informując jednocześnie parafian o swoim wyjeździe. Na dłuższy wyjazd niż trzy tygodnie może zezwolić tylko biskup. Każdy duchowny powinien posiadać cztery księgi. Jedną przeznaczoną do ewidencji swoich parafian, drugą do zapisywania ochrzczonych, trzecią do zapisywania wstępujących w związek małżeński i czwartą do odnotowywania zgonów. W czasie Wielkiego Postu duchowny powinien zadbać o to, aby wszyscy parafianie przystąpili do spowiedzi. Tych, którzy uchylają się od tego obowiązku, powinien natychmiast zgłosić do biskupa.

Inne obowiązki narzucone przez synod proboszczowi to: powinien zawsze chodzić w sutannie, wystrzegać się wszelkich imprez alkoholowych i grzechu siódmego przykazania, nie powinien zajmować się takimi pracami, które nie przystoją duchownemu /np. handel itp./. Do jego obowiązków należy również zarządzanie swoim domem i dbanie o moralne i pobożne życie jego domowników. Zdolniejszych synów powinien kształcić i przygotowywać do stanu duchownego. Będąc bezwarunkowo zobowiązany do powstrzymywania się od wszelkiego rodzaju przemocy, duchowny nie może przystąpić do odprawiania liturgii i sprawowania sakramentów, jeśli nie przeprosi skrzywdzonego i nie otrzyma od biskupa rozgrzeszenia z popełnionego czynu.

W zarządzeniach synodalnych tego artykułu jest również mowa o tym, że na biedną parafię można wyznaczyć duchownego dopiero wtedy, gdy fundator wyposaży ją we wszystko, co jest niezbędne do dobrego funkcjonowania parafii.

Rozdział **jedenasty** „*de monasteriis et satu monachorum*" poświęcony jest klasztorom męskim i mnichom, ponieważ w czasie trwania obrad zamojskiego synodu istniały jeszcze klasztory, które nie weszły w skład ordenu bazyliańskiego. Ojcowie synodu w celu lepszej kontroli nad nimi, oczywiście pod wpływem bazylianów, postanowili, że wszystkie klasztory biskupstwa włodzimierskiego, chełmskiego, lwowskiego i przemyskiego w ciągu roku od ogłoszenia dekretu mają przyjąć jedną kongregację[34)].

[34)] G. Chruscewicz, *dz. cyt.*, s. 245.

Ojcowie synodu proponują również, aby co cztery lata wybierany był generał, prowincjał i wizytatorzy, a także zbierały się kapituły w celu rozstrzygania bieżących spraw. Przewodniczyć obradom powinien metropolita unicki i protoarchimandryta prowincji litewskiej. Postanowiono też, że od tej pory nowego archimandrytę powołuje Stolica Apostolska. Podjęto również w tej sprawie bardziej szczegółowe uchwały, a mianowicie:

- nowe klasztory pozwala się budować tylko w tym wypadku, gdy będą na to odpowiednie środki oraz za zgodą miejscowego biskupa, od którego też otrzymują święty Olej;
- do męskiego klasztoru kategorycznie zabrania się wstępu kobietom pod groźbą klątwy, o zdjęciu której rozstrzyga sam papież;
- zabrania się archimandrytom chodzić w jedwabnych lub w aksamitnych riasach;
- zgodnie z postanowieniami trydenckiego soboru mnisi nie powinni posiadać żadnej rzeczy osobistej, wszystko jest własnością klasztoru i wszystkim zarządza klasztorny ekonom;
- zezwala się archimandrytom służyć w mitrze i z pastorałem tylko w swoich cerkwiach, na służenie w innych muszą mieć pozwolenie od biskupa;
- jeżeli chodzi o nowicjuszy, to niezdecydowani powinni jak najszybciej opuścić klasztor, ci zaś, którzy zdecydowali się pozostać w klasztorze, muszą koniecznie pozbyć się swojego majątku;

- wędrownych mnichów i tych, którzy nie mają pozwolenia na opuszczenie swojego klasztoru, powinno się zatrzymywać i oddelegować do swoich klasztorów.

Podjęto również ważną decyzję odnośnie klasztorów żeńskich. Klasztory te w unickiej cerkwi do czasu zwołania synodu w Zamościu były mało rozwinięte i zadania dotyczące ich funkcjonowania nie były z całą dokładnością określone. Ojcowie synodu robią to teraz bardzo dokładnie i z całą surowością, dając wytyczne w rozdziale **dwunastym** „*de Monachinibus*". Ci, którzy nie wypełniliby chociażby w małym stopniu tego zadania, będą obłożeni klątwą.

Zarządzenia mówią o tym, że mniszki pod żadnym pozorem nie mogą opuszczać klasztoru, chyba że w wypadku pożaru lub epidemii. Do klasztoru żeńskiego zakazuje się wstępu mężczyznom z wyjątkiem księdza-spowiednika, lekarza, felczera i majstrów, ale nawet oni mogli przebywać w klasztorze wyłącznie pod nadzorem dwóch starszych zakonnic. Każda dziewczyna wstępująca do grona etatowych mniszek powinna wnieść ze sobą wiano (1500 złotych). Wstępująca zaś do grona mniszek ponadetatowych, powinna

wnieść sumę pieniędzy adekwatną do potrzeb klasztoru. Liczba mniszek powinna zależeć od tego,ile klasztor miał środków na ich utrzymanie. W związku z tym, biskup powinien wspierać duże klasztory, zaś małe i biedne zamykać, a mniszki przenosić do większych.

Jak wynika z zarządzeń synodalnych, mniszki miały bardzo ograniczony kontakt z rodziną i ze znajomymi. Kontakty te ograniczały się do rozmów przez kratę, która znajdowała się przy furtce, w ścianie klasztoru. Jeżeli chodzi o granicę wieku, to ustalono, że przyjmowane będą tylko kobiety powyżej piętnastego roku życia, a wyświęcane powyżej szesnastego. Wyświęcenie może się odbyć wyłącznie za ich dobrowolną zgodą, nigdy pod przymusem. Do ich obowiązków należy poinformowanie miejscowego biskupa o swojej decyzji.

Kobiety przebywające w nowicjacie, które zdecydowały się zostać w zakonie, powinny znajdować się pod opieką doświadczonych starszych mniszek. Zaś te, które przyjęły święcenia, powinny być wpisane do specjalnej księgi „*Liber professionen*" ze wszystkimi szczegółami towarzyszącymi ich wyświęceniu. Mniszki powinny mieszkać w pojedynczych celach, surowo zaś zabronione było mieszkanie w jednej celi dwóch mniszek. Na czele całego klasztoru stoi matka przełożona, która wybierana jest przez mniszki w tajnym głosowaniu. Nominację matki przełożonej zatwierdza miejscowy biskup. Biskup diecezjalny decyduje o wyborze spowiednika dla mniszek i zatwierdza jego kandydaturę.

W rozdziale **trzynastym** „*de ecclesiis eorumque Bonis non aliendis*" umieszczono postanowienia dotyczące zakazu przechowywania w cerkwi jakichkolwiek przedmiotów obcych, chyba że w wypadku pożaru albo inwazji nieprzyjaciela. Wszelkie przedmioty i całe mienie cerkiewne nie może być sprzedawane lub rozdawane obcym ludziom, lecz musi być zachowane w całości i zabezpieczone przez miejscowego księdza przed kradzieżą. Pozwala się dzierżawić ziemię parafialną tylko przez trzy lata, przy czym opłatę należy pobierać z góry za rok. Dokumenty cerkiewne powinny zawierać spis wszystkich jej własności w dwóch egzemplarzach. Jeden powinien znajdować się u miejscowego księdza, drugi- w kancelarii biskupa.

Ojcowie synodu ostro zaprotestowali przeciwko negatywnemu zjawisku w unickiej cerkwi, jakim była tzw. symonija, czyli świętokupstwo. Wydali w tej sprawie bardzo surowe zarządzenia. Na uchylających się od nich będą nakładane klątwy. Zabraniają oni biskupom przyjmowania jakichkolwiek korzyści materialnych za nadawanie stopni hierarchicznych, święty Olej, antyminsy itd. W związku z tym, w zarządzeniach synodalnych nakazuje się, aby biskupi przed swoimi święceniami składali przysięgę, że nie

złamią tego zakazu. Mogą przyjmować od duchowieństwa jedynie „*katedratikum*" i tak zwane „*subsidium charitavum*[35]", na co pozwalają święte kanony. Z kolei proboszczowie od swoich wiernych nie mogą żądać konkretnej zapłaty za duszpasterskie posługi, choć dobrowolne datki nie były zabronione. W związku z tym, aby księża z biednych parafii nie uciekali się do wszelkiego rodzaju zdobywania pieniędzy, synod zdecydował, aby parafianie okazywali duchownemu dobrowolną pomoc finansową, w przeciwnym razie cerkiew powinna być zamknięta.

W dalszej części obrad, ojcowie synodu ostro reagują na występowanie w unickiej cerkwi zjawiska, tzw. „*prezenty*"[36]. Chodzi o to, że do tej pory kandydaci na księży mieli obowiązek dostarczania biskupowi tzw. „*prezenty*" od swojego opiekuna. List taki pozwalał im na objęcie stanowiska w danej parafii. Za wydanie takiego listu opiekunowie pobierali od kandydatów opłaty. Aby ukrócić ten proceder, ojcowie synodu zobowiązują kandydatów jeszcze przed wyświęceniem do złożenia przysięgi, że nie kupowali takiej „*prezenty*". Zabrania się tego również opiekunom kandydata.

Rozdział **piętnasty** „*de studiis instaurandis et seminariis*" dotyczy problemu podnoszenia kwalifikacji wśród unickiego duchowieństwa, na co synod zwrócił w swoich postanowieniach szczególną uwagę. Zarządzono, aby przy każdym klasztorze, w którym przebywało dwunastu mnichów, koniecznie otwierać szkołę teologiczną. W związku z tym, że nie w każdej diecezji można było utworzyć seminarium z powodu braku środków, synod nakazywał duchownym posyłać swoich synów do kolegium we Lwowie, aby tam przygotowywali się do stanu duchownego. Na ten cel synod przeznaczył 40 tysięcy złotych, które były ufundowane przez biskupa przemyskiego Jerzego Winnickiego[37]. Jednocześnie synod pochwala zaangażowanie niektórych unickich hierarchów w sprawę kształcenia kandydatów na duchownych. Wiadomo jest, że sam unicki metropolita Leon Kiszka założył we Włodzimierzu seminarium dla sześciu osób i przeznaczył na jego rozwój 90 tysięcy złotych, natomiast biskup płocki zafundował dwa stypendia dla Żyrowieckiej uczelni[38]. Ojcowie synodu proszą biskupów o dalszą pomoc w finansowaniu realizacji tych pięknych założeń. Jednocześnie sugerują, aby biskupi zatwierdzali wykształconych

[35] Dobrowolna zbiórka pieniędzy diecezjalnego duchowieństwa na rzecz biskupa, w wypadku jego skrajnej nędzy.

[36] List polecający, za który były pobierane opłaty pieniężne.

[37] G. Chruscewicz, *dz. cyt.*, s. 250.

[38] W sponsorowanie stypendiów zaangażowali się również, Biskup Łucki – trzy stypendia we Lwowskim Kolegium, Biskup Chełmski – dwa stypendia we Włodzimierskim Kolegium, Biskup Lwowski – cztery w tymże kolegium, Biskup Przemyski - jedno stypendium też w tym kolegium i Biskup Piński – dwa stypendia w jednej z zakonnych szkół.

duchownych na znaczących stanowiskach w swoich diecezjach. Oprócz tego synod zobowiązał biskupów, aby w miastach i wsiach budowali parafialne szkoły dla biednych dzieci, w których uczono by modlitw, katechizmu i podstawowych dogmatów wiary. Kontrolę nad tymi szkołami ojcowie zlecają dziekanom i proboszczom parafii.

Rozdział **szesnasty** „*De jejunis et Festis*" poświęcony został postom i świętom w cerkwi unickiej. W kwestii pierwszej synod zgodny jest z postanowieniami Cerkwi wschodniej, z wyjątkiem „Postu Piotrowego"[39]. Jeżeli chodzi o święta, to do liczby świąt w cerkwi prawosławnej, dodano wiele świąt zapożyczonych od Kościoła zachodniego lub utworzonych przez samych unitów. Do świąt obowiązkowych należy: Boże Ciało (Festum Corporis Christi Domini), Najświętszej Marii Panny Cierpiącej (Festum Dolorosae Beatissimae Mariae Virginis), na Wołyniu święto Pantelejmona (27 czerwca), na Litwie dzień św. Romana i Dawida (2 maja i 24 czerwca)[40]. Ojcowie synodu kategorycznie nakazują, aby ludzie wszystkie te święta zachowywali, chodzili do cerkwi, słuchali słowa bożego i nie zajmowali się żadnymi pracami fizycznymi.

Rozdział **siedemnasty** zatytułowany „*de religuiis, miraculis ac veneratione sanctorume*" dotyczy relikwii, cudów i czczenia świętych. Zarządzenia synodalne mówią o tym, że należy uznawać tylko te cuda, które będą sprawdzone i zatwierdzone przez miejscowego biskupa. Relikwie świętych, uznane przez Kościół, należy czcić z należytym szacunkiem. Gdyby wkradły się jakieś wątpliwości co do świętości relikwii, wówczas biskup zobowiązany jest do stwierdzenia faktu, czy są to relikwie prawdziwe.

Na zakończenie synod podejmuje decyzję zakazującą uznawania za świętego Grzegorza Palamę[41]. Zakazuje wspominać o nim nawet w cerkiewnych księgach, grożąc karą dotyczącą schizmatyków.

W rozdziale **osiemnastym** „*de pensionibus pro dominis deputatis ad tribunale regni*" synod omówił kosztorys wydatków dla deputowanych do trybunału koronnego z każdej diecezji. Wydatki te miały pokrywać wszystkie unickie parafie. Deputowani mieli za zadanie bronić w trybunale spraw unickich oraz zabiegać o ich duchowe i materialne potrzeby.

---

[39] Synod uważał, że jest on niepotrzebny, gdyż byłby zbyt uciążliwy dla prostych ludzi, którzy w tym okresie mają bardzo dużo ciężkich prac w polu.

[40] G. Chruscewicz, *dz. cyt.*, s. 251.

[41] Sprawa św. Grzegorza Palamy, patrz: *Synod Prowincjonalny Ruski w Mieście Zamościu roku 1720,* s. 122-123.

Ostatni, **dziewiętnasty** rozdział „*de synodalibus constitutionibus*", dotyczył synodalnych konstytucji. Zabiegając, aby dekrety zamojskiego synodu były rozpowszechniane we wszystkich unickich cerkwiach i wprowadzone w życie, ojcowie synodu zażądali, by opublikowano je we wszystkich diecezjach zachodnioruskiej unickiej metropolii. Publikacja ta miała nastąpić w ciągu trzech miesięcy od momentu wywieszenia ich na drzwiach metropolitalnego synodu. Postanowiono również, aby księga postanowień zamojskiego synodu była przetłumaczona na język polski i rozesłana przez biskupów do wszystkich duchownych, z zaleceniem bezwzględnego podporządkowania się uchwałom synodalnym pod groźbą zasuspendowania.

Obrady zamojskiego synodu zakończono następującymi słowami: „*Wszystkie akta i dekrety synodu, razem i każdy z osobna, zanim zostaną ogłoszone z wielkim poważaniem przekazujemy je świętemu Kościołowi rzymskiemu – Matce wszystkich kościołów - w celu ich rozpatrzenia i poprawienia. Niech będzie cześć i chwała Najwyższemu i Miłosiernemu Panu Bogu naszemu dzisiaj i zawsze i na wieki wieków. Amen"* [42].

Podsumowując trzecie posiedzenie synodu należy powiedzieć, że podobnie jak w obrzędowych postanowieniach tak i tutaj, można znaleźć zarówno korzystne jak i niekorzystne elementy dla unickiej cerkwi. Pozytywnym stał się fakt, że akta synodalne dokładnie oceniały stosunki między wyższym i niższym duchowieństwem, między zwierzchnikami a poddanymi. Określały też dla każdego zakres czynności, obowiązków, praw i przywilejów. Sukcesem synodu było wprowadzenie do dyscypliny cerkiewnej jednorodności, co w przyszłości miało nie dopuścić do wszelkiego rodzaju bałaganu i pomyłek, których nie akceptował Kościół rzymski. W tym to względzie postanowienia cerkiewno-dyscyplinarne przyniosły unickiej cerkwi niewątpliwą korzyść.

Ciemną stroną dyscyplinarnych postanowień był fakt, że rozwijały się one na bazie wyznania wiary według reguły papieża Urbana VIII. W ten sposób przyjęto i uprawomocniono wiele przywilejów, które sprzyjały stłumieniu białego unickiego duchowieństwa i pełnemu triumfowi bazylianów w unickiej cerkwi.

Zatwierdzenie aktów synodalnych przez Stolicę Apostolską

Akta synodalne zostały podpisane zarówno przez przewodniczącego synodu, metropolitę, biskupów, jak i pozostałych jego uczestników. Jednocześnie ojcowie synodu przysięgali święcie wypełniać je po ich ogłoszeniu i zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską. Akta zostały poświadczone w obecności wielu świadków, m.in. podpisem

[42] G. Chruscewicz, *dz. cyt*., s. 253.

Stefana Szwarczyńskiego, wicekanclerza apostolskiej nuncjatury i kanclerza obecnego na synodzie, którego wiarygodność podpisu poświadczył sam nuncjusz. Dopiero po tych zabiegach zarządzenia synodalne były odesłane do Rzymu, w celu ich rozpatrzenia i zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską. Dokumenty wysłano także do kongregacji *Concilii Tridentini i de propagande fide*, które wydały osobne dekrety. W dekretach tych jest mowa, iż św. pamięci papież Klemens XI zobowiązał ojców św. kongregacji do śledzenia przebiegu obrad synodu, a następnie rozpatrzenia i zatwierdzenia jego postanowień (*praedictam synodus plenissime approbarunt*), co niniejszym czynią. Jednocześnie pokornie proszą Ojca Świętego, aby swoim apostolskim autorytetem, zatwierdził w wydanym przez siebie orędziu zarządzenia synodalne. Papież Innocenty XIII przychyla się do prośby ojców św. kongregacji i na audiencji 10 marca 1723r. wydaje orędzie[43)], w którym zatwierdza zarządzenia i dekrety synodu w Zamościu. Jednak zatwierdzone przez papieża Innocentego XIII dekrety, nie były ogłoszone z powodu jego śmierci. Na jego miejsce wybrany został papież Benedykt XIII, do którego metropolita Leon Kiszka zwrócił się z ponowną prośbą o zatwierdzenie swoim apostolskim autorytetem przebiegu obrad zamojskiego synodu. Ponieważ postanowienia synodalne były już rozpatrzone i zaaprobowane przez obie kongregacje i zatwierdzone przez papieża Innocentego XIII, papież Benedykt XIII przychyla się do prośby metropolity i 10 lipca 1724 r. wydaje brewe, w którym zatwierdza wszystkie jego zarządzenia, decyzje i dekrety, uznając je za obowiązujące, ważne i niezmienne.

Nie można było sobie wyobrazić większej radości głównych przedstawicieli synodu, gdy w końcu doszło do zatwierdzenia dekretów przez Rzym. Uzyskali oni tym samym potwierdzenie swoich marzeń i dążeń odnośnie latynizacji unickiej cerkwi. W związku z tym metropolita Leon Kiszka wystosował w imieniu całego zachodnioruskiego unickiego duchowieństwa i całego narodu dziękczynny list do papieża Benedykta XIII. W liście tym metropolita Kiszka wyraża wielką radość, że tak ważna sprawa, jaką był synod w Zamościu, doprowadzona została wreszcie do szczęśliwego końca. Wspominając zasługi w tej sprawie papieży: Klemensa XI i Innocentego XIII, podkreśla wielką rolę papieża Benedykta XIII, ponieważ to on zdecydował o tym, że wszystkie zarządzenia synodalne ujrzały światło dzienne. W dalszej części listu metropolita, nie ujmując zasług jego poprzednikom, wychwala papieża Benedykta XIII, za to, że przez całe swoje życie nienawidził i zwalczał wrogów św. Kościoła rzymskiego, czy to za pomocą wymownych słów, czy wydawanych dekretów i konstytucji. Zwraca się do niego jak do obrońcy praw cerkiewnych, który zawsze wymagał, aby wszystkie zarządzenia były wprowadzane w

43) In forma brevis.

życie i dokładnie wypełniane. Podkreśla starania papieża w tym kierunku, aby prawdziwa wiara Chrystusowa i tradycje apostolskie były nienaruszalne. Na koniec swojego listu metropolita przekazuje papieżowi podziękowanie od całego ruskiego narodu.

Analizując list metropolity można zauważyć, że posunął się on w nim do pochlebstw, a nawet do pewnego rodzaju obłudy. Ukazał tym samym swoją uległość w stosunku do papieża, w związku ze szczęśliwym zakończeniem zamojskiego synodu i zatwierdzenia jego postanowień przez Stolicę Apostolską. Radość ta jednak nie była tak wszechstronna jak o niej mówi metropolita. Szczerze cieszyła się tylko ta część zachodnioruskich unitów, która sprzyjała Rzymowi, gorliwi zaś obrońcy prawosławia nie mieli powodów do radości.

Spis treści

Wstęp 5

KS. DARIUSZ CIOŁKA *Synod Zamojski z 1720r. i jego postanowienia* 9

PIOTR GERENT *Kościelne kroniki prawosławne na przykładzie parafii Zmartwychwstania w Legnicy* 41

KS. ROMAN DUBEC *Proces odradzania się kościoła prawosławnego na Łemkowszczyźnie w okresie międzywojennym (1926-1939)* 49

KS. ROMAN DUBEC *Odradzanie się prawosławia na początku XXw. na wschodniej Słowacji* 71

STEFAN DUDRA *Praca duszpasterska wśród młodzieży prawosławnej na terenie Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej* 87

KS. HENRYK PAPROCKI *Dogmat Niepokalanego Poczęcia - prawosławny punkt widzenia* 105

MIROSLAV ŽUPINA *Život Kresťana vo svetle etického učenia Evanjelia* 113

KS. ANDRZEJ GRYCZ *Mikołaj Dylecki - edukacja i peregrynacje życiowe* 123

MARIANNA JARA *„Śpiew Halicki" w zbiorach ukraińskich* 145

PIOTR TROCHANOWSKI *25 lat istnienia odrodzonej po 300 latach parafii prawosławnej w Krynicy* 161

KS. ROMAN DUBEC *Z dziejów parafii prawosławnych na Łemkowszczyźnie w okresie międzywojennym. Bogusza - parafia p.w. Św. Dymitra Sołuńskiego* 167

KS. ROMAN DUBEC *Z dziejów parafii prawosławnych na Łemkowszczyźnie w okresie międzywojennym. Królowa ruska - parafia p.w. Narodzenia NMP* 175

ALEKSANDER KOLAŃCZUK *Pawło Zaporiżśkyj z wielkiej Ukrainy – malarz ikon na Podkarpaciu* 181

PIOTR SABATOWICZ *Wspomnienia 1914 - 1963 Piotra Sabatowicza - urodzonego w Długim w 1898 roku* 193

KS. ROMAN DUBEC *Lista ofiar Talerhofu* 209

Listy pasterskie wielce błogosławionego metropolity Dionizego do prawosławnych Łemków 261

EMIL PEŁCZYŃSKI *Prawosławie w Galicyi w świetle prasy ruskiej we Lwowie z czasów inwazyi 1914-1915 roku* 267

PIOTR TROCHANOWSKI *Jana Gajura podróż sentymentalna po Łemkowszczyźnie* 307

KS. ANDRZEJ DUDRA, KS. MARIUSZ SYNAK *śp. ks. Michał Żuk* 327

KS. BOGDAN REPEŁA *śp. ks. Antoni Habura* 331